

EXPRES



Nr 95 (4729)
ROK VI

ILUSTROWANY

ŚRODA

Sukcesami produkcyjnymi
czcza Święto 1-Majowe

Wielki czyn

robotników ZSRR i krajów demokracji ludowej

Każda dodatkowa tona węgla i stali to cios w podżegaczy wojennych

Zbliżające się Święto Pierwszomajowe wita bohaterka klasa robotnicza ZSRR, witają pracownicy rolnictwa socjalistycznego kraju radzieckiego, masy pracujące Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii nowymi, wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi. Dodatkowe tony żelaza, węgla, stali, ponadplanowe maszyny, samochody, towary włókiennicze — to ogromny wkład narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej do walki o pokój, to cios zadany podżegaczom wojennym.

ZSRR

MOSKWA. — Naród radziecki w atmosferze ogromnego entuzjazmu wita Święto mas pracujących całego świata — 1 Maja.

Szeroko rozwinięto się współzawodnictwo przedmajowe w kopalniach Zagłębia Donieckiego. Górnicy zobowiązali się do dnia 1 maja wydobycić tysiące ton węgla ponad plan. Zobowiązania te wykonywane są pomyślnie.

Liczne zobowiązania podjęli także robotnicy Moskwy i Leningradu, metalowcy Uralu i Syberii, pracownicy przemysłu naftowego, Azerbejdżanu i Baskirii oraz kolchoźnicy wszystkich republik.

CHINY LUDOWE

PEKIN. — W całych Chinach rozwinęło się na szeroką skalę współzawodnictwo pracy dla uczczenia zbliżającego się Święta 1 Maja.

M.in. brzośca obsługująca jeden z pieców martenowskich w Szanghaju w ramach współzawodnictwa dała 401 wytopów bez kapitalnego remontu. Górnik Lo Jun-tsin w Chinach północnych ustanowił rekord

wydobycia w skali ogólnokrajowej, wyrebuując w ciągu jednej zmiany 254 tony węgla. Prządka Sun Szilian zatrudniona w zakładach włókienniczych nr 5 w Tientsinie obsłużyła 880 wrzecion.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. — W fabrykach i zakładach przemysłowych Czechosłowac-

Ponad 586 tys. osób wyjedzie w r. b. na wczasy

WARSZAWA. Dyrektor organizacyjny Funduszu Wczasów Pracowniczych, Czesław Todys, w rozmowie z przedstawicielem prasy omówił plan wczasów pracowniczych na rok bieżący. Plan ten przewiduje skierowanie w roku bieżącym na wczasy ponad 586 tysięcy osób, tj. ponad 31 tys. osób więcej niż w roku ub. i około 130 tys. osób więcej niż w roku 1949.

Poważnie rozszerzy się w roku bież. wczasy 21-dniowe i 28-dniowe, które obejmą łącznie 49.540 osób oraz wczasy dla matki i dziecka i wczasy rodzinne dla przodowników pracy.

Opłaty za dzieci, które wyjeżdżają z matką do domów dla matek z dziećmi wnoszą zakład pracy z funduszu akcji społecznej.

WĘGRY

BUDAPESZT. — Węgierskie masy pracujące wzmoczoną pracą pragną uczcić dzień 1 Maja.

Robotnicy kombinatu metalowego im. Rakosi'ego w Csepel zobowiązali się wyprodukować do 1 maja 900 ton stali ponad plan i weszli do współzawodnictwa obsługi pieców martenowskich w Oźda i Dioszdrze.

Do współzawodnictwa pierwszomajowego włączyli się także pracownicy przemysłu włókienniczego, skórzanego i budowy maszyn.

RUMUNIA

BUKARESZT. — W odpowiedzi na apel pracowników kombinatu „Sowremetal” w Reszycy i „Stia-gul Roszu” w mieście Stalin, setki tysięcy robotników w całym kraju podejmują nowe zobowiązania produkcyjne. Tak np. robotnicy zakładu im. 23 Sierpnia stosując radzieckie metody pracy, zaoszczędzili w dziale azotowym w ciągu kilku dni 72.000 lei a w dziale kotłowni 826.000 lei.

JAK PRZEBIEGA
CZYN 1-MAJOWY
W ŁÓDŹI
— patrz str. 2-a



Z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych odbyły się we wszystkich większych miastach Polski masowe wiece. Dnia 8 kwietnia 1951 r. odbył się wielki wice na Placu Stalina w Lublinie, zorganizowany przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Na zdjęciu: Gen. Józwiak-Witold w otoczeniu delegatów zagranicznych na terenie b. obozu koncentracyjnego w Majdanku.

Wizyta amb. ZSRR u min. Bermana

WARSZAWA. W dniu 10 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, p. Arkadij A. Sobolew złożył wizytę podsekretarzowi stanu w Prezydium Rady Ministrów — ministrowi Jakubowi Bermanowi.

Co robią delegaci zach. w Paryżu

Usiłują zagmatwać jasne i proste zagadnienia

MOSKWA. — Specjalny korespondent agencji „TASS” w Paryżu donosząc o 26 posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, które odbyło się 9 kwietnia pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Daviesa, stwierdza, że podobnie jak na poprzednich posiedzeniach, dyskusja toczyła się wokół projektu pierwszego punktu porządku dziennego, wniesionego przez delegację ZSRR dnia 4 kwietnia.

Na posiedzeniu z dnia 9 kwietnia, przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji nalegali w dalszym ciągu na przyjęcie swej propozycji z dnia 2 bm., a wobec kompletnego braku jakichkolwiek przekonywujących argumentów, usiłowali przy pomocy matakach chwytów i mglistych frazesów zagmatwać jasne i proste zagadnienia.

Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że delegacja radziecka zajmuje się jak najstaranniej redagowaniem tekstu porządku dziennego, nie chce bowiem dopuścić do tego, by zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zostało pogrzebane w różnych dwuznacznych sformułowaniach. Raz jeszcze Gromyko podkreślił, że czterej ministrowie mogą rozpatrywać jedynie sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a nie reduk-

cji zbrojeń i sił zbrojnych w ogóle, jak proponują to mocarstwa zachodnie. Przyjęcie propozycji mocarstw zachodnich byłoby w praktyce równo znaczne z odmową rozpatrywania sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Francja potępia faszystowski dekret Queuille'a

PARYŻ. — We Francji wzmagają się fale protestów przeciwko faszystowskiemu dekretowi Queuille'a, zakazującemu działalności Biura Światowej Rady Pokoju.

Deputowani komunistyczni zapowiedzieli interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

Francuska Rada Pokoju została zwołana na nadzwyczajne posiedzenie na niedzielę, 15 kwietnia. Komunikat o zwołaniu Rady podpisali prof. Joliot-Curie, Yves Farge, Le Leap i inni wybitni działacze ruchu obrońców pokoju.

Przedstawiciele 40 demokratycznych organizacji francuskich zebraли się w Paryżu na wspólne posiedzenie i ogłosili odezwę wzywającą Francuzów do akcji protestacyjnej przeciwko prowokacyjnemu zarządzeniu Queuille'a.

Ze wszystkich stron świata napływają pod adresem rządu francuskiego depesze i pisma, jak najkategoryczniej potępiające ten agresywny akt rządu francuskiego.

Chorwacja burzy się przeciw terrorowi Tito

SOFIA. — Jak wynika z doniesień napływających z Belgradu, w ostatnich dniach w Zagrzebiu przeprowadzono nowe masowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się wielu robotników, dziennikarzy i studentów. Ta nowa fala aresztowań, której towarzyszy wzmocniona propaganda wojenna, wywołała jeszcze większy opór mas pracujących Chorwacji przeciwko reżimowi Tito. Ostatnio na placu przed teatrem w Zagrzebiu rozlepiono napisy: „Precz z Tito!”, „Niech żyje Stalin!”, „Niech żyje Związek Radziecki!”



Traktory POM-u z Ujścia Grolickiego, woj. rzeszowskie, które wyruszyły na tegoroczną akcję siewną, zostały przez traktorzystów udekorowane proporcami i transparentami. Na zdjęciu: ZMP-owska załoga traktorystów, która wyrusza na akcję siewną, żegna dyrektor POM-u Ludwik Cichoń i sekretarz KP PZPR — Stanisław Waloński.

Kampania siewna w Korei

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Phenianu, że siewy wiosenne w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, w okręgach rolniczych znajdujących się na zapleczu dobiegają końca. W wielu miejscowościach zakończono już siewy pszenicy i obecnie przystąpiono do siewu prosa i sadzenia ziemniaków.

Tereny, które ucierpiały na skutek działań wojennych otrzymały od rządu w charakterze pożyczek 500 ton pszenicy przeznaczonej na siew.

Z całego kraju

ELEKTRYFIKACJA akcji walki z analfabetyzmem. Ostatnio melkoni takie nadeszły: uszym kwartale br. dzie spółdzielnia pracy im. ki szeroko rozwiniętemu Waryńskiego w Wałbrzychu, wrocławską spółdzielnię pracy „Zgoda”, faskie zjednoczenie elektryfikacji wsi wykonano po równie w 50 dolnośląskich PGR-ach zakończono kladojąc ok. 40 km linii wysokiego i niskiego napięcia oraz 250 nowych instalacji.

WYSTAWA „POLSKA W PLANIE 6-LETNIM”

WROCŁAW — Coraz więcej zakładów pracy wa fotografiki pt. „Polska w Planie 6-letnim” leniowe oraz nawigację skiego melduje o przedterminowym zakończeniu ty o tematyce związanej z różnymi kosztodostawcami.

W związku z przyznaniem Między narodowych Nagród Stalinowskich, „za utrwalenie pokoju między narodami” warto przypomnieć niesławne dzieje tzw. pokojowej nagrody Nobla.

Podajemy takie przypomnienie na czasie — według wypowiedzi znane go literata Edmunda Osmańczyka.

Po II wojnie światowej sztokholmska fundacja Nobla przyznała nagrody „pokojowe” paru charytatywnym organizacjom i kilku mało znanym idealistycznym pięknoduchom. Nie odważono się jednak przyznać nagrody tej, wzorem lat 20-tych, prezydentowi USA, ministrowi spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji oraz „kanclerzowi” Trizonii mimo, że kandydatury te półoficjalnie wysuwał Waszyngton. Tym razem bano się protestów setek milionów ludzi, którzy zdecydowali się walczyć o pokój.

„Pokojowa” fundacja sztokholmska opiera swój byt na zyskach wojennych le brykanta dynamitu — Nobla. Ongiś miała ona w kapitalistycznym świecie wielki autorytet, którego nicość ujawniła się przed rokiem, kiedy dyktatorze „pokojowej” fundacji nie podpisali... sztokholmskiego apelu.

Sądzę, że warto było przypomnieć tę kapitalistyczną aferę „pokojowej fundacji” właśnie teraz, kiedy jesteśmy światem kami, jak wola setek milionów ludzi staje się najwyższym autorytetem ludzkości. Oto nagrodę pokoju przyznają masy pracujące całego świata, a odznaczani są ci, którzy wespół z setkami milionów ludzi naprawdę walczą o pokój i postęp.

Związanie nagrody pokoju z imieniem człowieka, który jest symbolem walki o szczęście i dobrobyt mas pracujących całego świata, oznacza, że pokój i postęp są i pozostaną pojęciami nierozłącznymi.

Rosa Thaelmann wśród robotników „Ursusa”

WARSZAWA. W dniu 10 bm. przebywająca w Warszawie Rosa Thaelmann — wdowa po wielkim rewolucjonście i bojowniku o socjalistyczne Niemcy, Ernestie Thaelmannie, odwiedziła robotników zakładów mechanicznych „Ursus”.

W świetlicy oddziału mechanicznego odbyło się spotkanie Rosy Thaelmann z członkami załogi, którzy zgotowali przedstawicielce niemieckiej klasy robotniczej owoacyjne, serdeczne przyjęcie, a delegacja Rady Kobięcej wyczyla jej piękną wianokę biało-czerwonych kwiatów.

Statek M-S „Pokój” połączy Polskę z Chinami Ludowymi

GDANSK. — W porcie gdyńskim odbyła się uroczystość przekazania załozce nowego statku polskiej marynarki handlowej — M-S „Pokój” — który za kilka dni ruszy w pierwszy rejs do Chin Ludowych i stale będzie kursował na tej trasie. Statek ten jest jedną z najnowocześniejszych jednostek polskiej marynarki handlowej.

Na uroczystość przekazania statku załozce przybyli m.in.: minister Żeglugi Mieczysław Popiel, ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej Feng Ming-ohih, ambasador RP w Chinach ob. Burgin.

z Planem 6-letnim. Pierwszą nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki — zł 1.500 uzyskał K. Wawrzyniak z Łodzi za fotografię pt. „Rusztowanie”.

WSPÓLPRACA PROFESORÓW Z PGR-AMI

ŁUBLIN. — Na naradzie roboczej pracowników naukowych i studentów wydziału rolnego i weterynaryjnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej omówiono z przedstawicielami PGR zagadnienie współpracy między Uniwersytetem a PGR-ami w wiosennej akcji siewnej. W wyniku na rady postanowiono organizację konsultacji szkolniczych oraz nawigację ścisłą łączność z poszczególnymi gospodarstwami.

Łódź da krajowi 50 mln. zł. ponadplanowej produkcji

Słowa zamieniają się w czyn

Załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego realizuje zobowiązania 1-Majowe

Mineły już prawie trzy tygodnie od chwili, gdy załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników z Pruszkowa rzucała pod adresem polskiej klasy robotniczej wezwanie do współzawodnictwa pierwszomajowego. Po tętnym echem odbił się ten apel na terenie całego kraju.

Odpowiedziały nań szerokie masy ludzi pracy, pragnących zadokumentować czynem swą nierozważną łączność z narodowym frontem walki o pokój i Plan 6-letni. Przyspieszonym rytmem zajęto życie w fabrykach, przedsiębiorstwach, laboratoriach, szkołach, gromadach wiejskich... Zobowiązania, podjęte dla uczczenia Święta Pracy stały się czołowym zadaniem. Dla zapewnienia ich realizacji zmobilizowano wszystkie wysiłki i wszystkie rezerwy.

Mocną wymowę mają liczby ilustrujące Czyn Pierwszomajowy robotniczej Łodzi. Uczestniczy w nim około 120 tys. pracowników fizycznych i umysłowych z przeszło 400 zakładów. Podjęli oni ponad 18 tysięcy zobowiązań zespołowych i indywidualnych o łącznej wartości około 50 milionów złotych.

Znaczna część tych zobowiązań przypada na załogi zakładów przemysłu bawełnianego, najliczniej reprezentowane w Łodzi.

Współzawodnictwo pierwszomajowe w przemyśle bawełnianym zainicjowały Zakłady im. Feliksa Dzierżyńskiego, których załoga postanowiła uczcić dzień 1 Maja nadplanową produkcją, wartości 1.987 tys. złotych.

Pamiętamy dobrze słowa przodującej przadki, ob. Heleny Okrój, wypowiedziane przed kilkunastu dniami na zebraniu załogi ZPB im. Dzierżyńskiego z okazji zgłaszania zobowiązań.

— Liczby, które dzisiaj podajemy musimy wcielić w życie, zamienić w przedmiot i materiał. Nie będziemy szczeni trudu w walce o pokój i budowę lepszego jutra!

Czy załoga zakładów dotrzyma złożonych obietnic?

Już pierwsze dni realizacji Czynu Majowego dowiodły, że robotnice i robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego nie podjęli gołosłownych postanowień.

Szum wrzecion w przedziałach, loskot krosien w tkalniach wturzyło wzmoczonej i ofiarnej pracy współzawodniczących zespołów, jak również walczących indywidualnie o lepszą i wyższą produkcję przadek, tkaczy, brakarzy, instruktorów, majstrów itd.

W przedziałach odpadkowej liczone zespoły mogą się już poszczycić przedterminowym wypełnieniem swych zobowiązań. Tak na przykład zespół Marii Dulbą zobowiązał się podnieść przeciętne wykonanie bazy ze 125,0 na 125,5 proc., a osaga obecnie 130 proc. Poważnie przekroczyli również swe zobowiązania zespoły Nowińskiego, Kiełbasy, Cieślakowskiej, Redlicha i in.

W przedziałach średnioprzednej

przodują w wykonaniu Czynu Majowego: Rozalia Szymczak i Helena Szymczak. Podniosły one wyrobienie baz akordowych o 2,5 procent.

Z entuzjazmem i zapałem realizują zobowiązania członkowie załogi „tkalni nowej”. Grupa Heleny Saramonowicz osiągnęła w pierwszej dekadzie bm. 111,2 procent normy, grupa Anny Skórskiej 104,7 procent. Wzmaga z każdym dniem swe wysiłki Brygada czutkichowska Krystyny Wiechy, wysoko przekracza plany dzienne zespół Stefana Marcinkowskiego, uzyskujący 117,8 procent normy.

Godne uwagi są również postępy, jakie wykazują dzięki współzawodnictwu pierwszomajowemu początkujące tkaczki: Janina Fryczka i Janina Koszyk. Obie niedawno jeszcze nie mogły się uporać ze swymi bazami, a dziś... prawie je wykonują — 99,1 procent, 99,5 procent... Jeszcze trochę staraj i wprawy, a obydwie Janinki przekroczą „setkę”.

Czemu należy przypisać fakt, że znaczna część załogi ZPB im. Dzierżyńskiego nie tylko osiągnęła już wyznaczone sobie w ramach

współzawodnictwa pierwszomajowego wskaźniki wydajności pracy, ale nawet je przekroczyła?

Daje nam na to odpowiedź przewodniczący rady zakładowej, ob. Kowalski:

— Błędy popełniane w przeszłości nauczyły nas, że pracownicy, którzy podjęli zobowiązania należy otoczyć specjalnie troskliwą opieką — mówi on. W tym celu zmobilizowaliśmy cały personel techniczny oraz grupy związkowe i mężów zaufania. Aktywności związkowi współpracują ściśle na tym polu z organizacjami partyjnymi. Dbamy o to, aby robotnicy otrzymywali w porę potrzebne ilości materiałów z oddziałów przygotowawczych, jak osnowy czy niedoprzęd. Śledzimy bacznie przebieg wykonania zobowiązań i w wypadku jakichkolwiek trudności, lub przeszkód staramy się natychmiast przyjść pracownikom z pomocą.

ZPB im. Dzierżyńskiego nie zawiąda swych łódzkich towarzyszy z innych zakładów, jak również nie zawiąda polskiej klasy robotniczej. Zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Święta Pracy będą wykonane w pełni!



Ile to było podziwu, kiedy Ghandi wytrzymał bez jedzenia 40 dni. A Europa zachodnia żyje już pod planem Marshalla trzy lata!

Po zakazaniu we Francji działalności Światowej Rady Pokoju zapytano Queuille'a dlaczego właśnie wydał ten zakaz.

— Jesteśmy przecież wolnym i niezależnym państwem, więc możemy to zrobić, a po drugie Truman nam tak kazał...

— Ale jak to możliwe, żeby amerykański prezydent...

— Proste. Nasza polityka wewnętrzna stanowi przedmiot zainteresowania Stanów Zjednoczonych, a przecież my nie możemy się mieszać do spraw amerykańskiej polityki zagranicznej...

Pociesz się Tito: — Jeśli nawet jestem tylko małym kółkiem w amerykańskiej maszynce wojennej, muszę mieć przecież panowie z Wall-Street od czasu do czasu naoliwić...

Ani jednego analfabety!



Powiat skierniewicki jako pierwszy w woj. łódzkim złożył dnia 8 kwietnia br. uroczysty meldunek o całkowitej likwidacji analfabetyzmu. Na zdjęciu — w części nieoficjalnej uroczystości w Skierniewicach w sali DRN, absolwentka kursu ze spółdzielni produkcyjnej Godzianów, Władysława Murgrabia opowiada jak nauczyła się pisać i czytać.



ST. JĘDRASIAK — PIOTRKÓW: O zezwolenie na broń myśliwską należy wnieść prośbę do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa. W sprawie pozostałych pytań, dotyczących terenów polowania, pobieranych opłat zechce Pan napisać bezpośrednio do Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, Łódź, ul. Ogrodowa Nr 12.

P. H.: Niechaj syn Pana zgłosi się do naszej redakcji (Dział Interwencji) w godzinach od 14 do 18. Sądźmy, że będzie najwłaściwiej, jeżeli przeprowadzimy bezpośrednio rozmowę z zainteresowanym. Naturalnie, nie nie stoi na przeszkodzie, aby i Pan, jako ojciec był obecny przy rozmowie.

ZDZISŁAW K. B.: Nie poda Pan nazwiska i adresu, a jednocześnie prosi Pan o interwencję. W jaki sposób to załatwić? Poza tym, nie wspomina Pan z którym dyrektorem i jakiej szkoły przeprowadził Pan rozmowę. Jeśli pragnie Pan naszej pomocy — prosimy napisać jasno, z podaniem swojego nazwiska i adresu oraz miejsca zatrudnienia Pana ojca.

K. F.: — Zarzut Pana, stawiany kelnerom, że podczas pracy piją wódkę, jest ogólnikowy. Na ogół kelnerzy spełniają dobrze swoje trudne obowiązki, a jeżeli zdarzył się wypadek, o którym pisze Pan w liście, szkoda — że nie poda Pan zakładu, gdzie to miało miejsce. Jedynie takie dane byłyby podstawą do interwencji. Poza tym, każdy konsument może i powinien zażądać książki życzeń w wypadku, gdyby stwierdził, że kelner jest podchmielony. Można również zwrócić na taki konkretny fakt uwagę kierownika zakładu gastronomicznego.

„PRAGNĄCE PORADY”: — Wystarczy zwrócić się bezpośrednio do Ligi Przyjaciół Żołnierza (ul. Piotrkowska 97), a otrzymacie odpowiedź na wszystkie pytania, zawarte w przysłanym do nas liście.

Hallo, Polskie Radio

Ciekawsze audycje

CZWARTEK, 12 KWIEŃNIA
13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV.
13.50 Koncert solistów. 14.15 Fragment książki E. Manowa „Niezwiązane pęta”. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Śpiewamy piosenki”. 15.50 Program lokalny. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. — Wykład z cyklu: „Przyroda”. 19.20 Muzyka w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Śląskiej. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Kapitulacja” fragment powieści H. Fastę pt. „Ostatnia granica”. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.10 Muzyka.

Codzienna nowelka „Expressu”

Rodzinne pamiątki

— Widzę — powiedział do mnie właściciel antykwariatu — że jest pan znawcą. Pan pozwoli ze mną, a pokażę mu parę naprawdę rzadkich przedmiotów.

Weszliśmy ze sklepu do wąskiego, długiego korytarza, wypełnionego meblami i różnymi rupieciami. Mój przewodnik przechodząc od mebla do mebla informował mnie.

— Kredens z czasów Odrodzenia... Komoda rococo... A to fotel Ludwika XV... A to zegar z czasów dyktoriau...

Wreszcie zatrzymał się przed komodą i zaczął się zachwycać.

— Niech pan tylko spojrzysz na to cacko. Zwykły klient nie zwróci nawet uwagi na tę komodę, ale prawdziwy znawca oceni natychmiast wartość tego klejnotu starej sztuki stolarskiej... Patrz pan na ten rysunek! Jakie drzewo! Gdzie znajduje pan ornamenty z brązu, które byłyby wykonane tak artystycznie! To nie jest już Ludwik XV, a jeszcze nie jest XVI. To coś bardzo pośredniego i dlatego właśnie jest to oryginalne.

Głos paryskiego antykwariusza brzmiał miękko, a ręce jego gładziły pieszczotliwie brzeg mebla. Komoda była istotnie piękna tylko jej boki wydały mi się trochę zanadto nowe.

— Czy to nie jest przypadek, że jakiś odświeżany mebel? — zapytałem.

— Ależ nie, proszę pana! — antykwariusz wyciągał i zamykał z lubością szuflady, pragnąc pokazać mi jakąś bardzo sekretną skrytkę. — Ile tajemnic ma ta komoda... Ach, gdzie jest ta skrytka?

W tej chwili powstała z krzesła jakaś starsza pani, którą zauważyłem dopiero teraz. Pani dystygowana, w żałobie. Podeszła do komody, z niezwykłą zręcznością odszukała skrytkę i wróciła do swojego kąta. Zauważyłem, że kiedy na moje pytanie, jaka jest cena komody handlarz odpowiedział „pięćdziesiąt tysięcy franków”, nieznaną westchnęła.

Kiedy wróciliśmy do sklepu, zapytałem antykwariusza, czy owa pani również reflektuje na tę komodę?

— Niel — odparł handlarz starożytności — ta komoda, biurko, fotele i wiele innych jeszcze mebli były jej własnością. Stanowiły one pamiątki rodzinne, które od pięciu już pokoleń przechodzą z ojca na syna. Ostatni ich właściciel zginął na wojnie, a jego żona zmuszona była do sprzedania owych pamiątek. Jest to sentymentalna kobieta, mocno przywiązana do tych przedmiotów. Nie mogąc rozstać się z nimi, prosiła mnie o pozwolenie przebywania w moim sklepie tak długo, dopóki meble nie zostaną sprzedane. Pan rozumie! Trudno jej rozstać się z nimi. Za każdym razem, kiedy sprzedaje jakąś

sztukę, ta kobieta formalnie rozpacza.

Nie jestem bez serca. Opowiadanie antykwariusza wzruszyło mnie. Nie targując się zbyt długo kupiłem komodę, a także biurko i fotel, po czym, rozumiejąc, że zrobiłem i dobry uczynek i dobry interes, pożegnałem antykwariusza.

Od tego czasu minął rok. Tej wiosny przechodząc przez Ogród Luksemburski usiadłem na ławce. Siedziała tam już jakaś pani, czytając gazetkę.

Przyjrzałem się jej i poznałem. Była to ta sama, którą poznałem wówczas u antykwariusza. Była tylko jeszcze nędzniej ubrana i wydawała mi się smutniejsza, niż wtedy.

Na jej widok uczułem coś jak gdyby wyrzuty sumienia. Czyż nie przeszło na moją własność to, co było jej takie drogie i bliskie?

Ona poznała mnie również. Przywitała się, a ja zaraz potem zacząłem opowiadać, że jej kochanym meblom jest u mnie bardzo dobrze, że opiekuję się nimi troskliwie. Wspomniałem też z niezwykłą sympatią o antykwariuszu i jego bogatych zbiorach.

Starsza pani skrzywiła się i zawołała z goryczą.

— Ten antykwariusz to ładny ananas! Zdawało mi się, że rozumiem powody jej goryczy. Spytałem ją ze współczuciem.

— Zapewne skorzystał on z ciężkiego położenia pani i kupił jej meble za bezcen?

— Kuda? — wrzuciła ramionami.

— Ależ on nic nigdy ode mnie nie kupił, chociażby tylko z tej prostej przyczyny, że nie byłam nigdy właścicielką tych mebli. Sfabrykował je stolarz z sąsiedniej ulicy, który skupuje stare drzewo i stare meble...

— Nie bardzo rozumiem. Jaka więc była rola pani w tym wszystkim?

— Ja byłam tylko dowodem autentyczności... Biedna wdowa... pamiątki rodzinne... wspomnienia wielu pokoleń... To była tylko pułapka dla kupujących... Dzięki mojej obecności i mojej roli, meble, które warte były dziesiąt tysięcy, kupowano za pięćdziesiąt. Pracowałam u niego przez cztery lata. Przez ten czas zarobił on na tym procederze ogromny majątek, a ja...

Pełna goryczy machnęła ręką i ciągnęła dalej.

— Trzy miesiące temu chciał sprzedać dwa salony w stylu Ludwika XIV. Stwierdził, że ja nie nadaję się do tego stylu i zaangażował jakąś damę, pod pretekstem, że ma ona urodę Marii Antoniny. Niech pan zastawi tylko te szczegóły: Ludwik XIV i Maria Antonina! Też niezwykle znawca stylu i historii, ten pan antykwariusz. Ale pan sam rozumie: plan Marshalla nie uszczęśliwił Francji. Coraz bardziej trzeba kręcić, żeby zarobić parę franków...

Podniosła się z miejsca, a podając mi rękę dorzuciła:

I w ogóle ten cały plan Marshalla to taka sama lipa, jak ta historia „z pamiątkami rodzinnymi”!

(Tłum. T)

Przygody Włodka i Wacłosa



SZABERSKI: — Cóż ja widzę? Czy pan zmienił swój zawód?
 SZEWC: — Chwilowo tak...
 SZABERSKI: — A to sensacja, no!

SZABERSKI: — I pan drzwi szoruje?
 LITERAT: — Jak pan widzi...
 SZABERSKI: — Ale po cóż to panu?
 LITERAT: — Żeby były czyste!

SZABERSKI: — Na honor! To panowie chyba krzyżówkę rozwiązują, co?
 WICEK: — Nie! Zapisujemy wyniki współzawodnictwa czystości w domu!

SZABERSKI: — Poszaleli z tą czystością! Chociaż... u mnie trochę porządku by się zdało... Więc może posprzątać? Tak! Zaraz się zabiorę!...

na ekranie

Zmieniła się kolejność...

Siedzieli ich czterech. Z głośnika w studionego nad szafą biblioteczną dolatywały melodyjne tony walczyka o warszawskich mostach. Przy innych stolikach robotnicy grali w szachy. Pozostali czytali gazety.

Codzienny wieczór w jednej z łódzkich świetlic fabrycznych.

Oni rozmawiali. Tematów mieli sporo, najczęściej jednak mówili o fabryce. Tyle przecież jest tam nowego! I tylko jeden z nich na wszystko kręcił nosem. Spóźnił się biedak — tak jak i jego zegarek — z tą tylko różnicą, że zegarek spóźnił się 10 minut, a on — kilka lat.

— ...bo powiedzcie sami. Ja tu już 15 lat pracuję i wciąż jeszcze jestem podmajstrzym. A taki Jelonek przyszedł dopiero dwa lata temu i już jest majstrom. Czy to sprawiedliwe? Gdzie tu nasza piękna zasada — kto pierwszy ten lepszy...

— Pracujesz niby dłużej, ale czy lepiej od niego? A zasada pozostała. Zmieniła się tylko kolejność. Dział już nie jest — kto pierwszy ten lepszy, ale — kto lepszy ten pierwszy (a)

Mierz siły na zamiary!

Zamknięte lokale

Instytucje handlowe powinny najpierw zbadać możliwości, a dopiero potem składać zobowiązania

Zamknięte na cztery spusty, nie uruchamiane i nie remontowane lokale stały się istną plagą Łodzi. Nie ma bodaj ulicy, na której czło- wiek nie natknąłby się na tego rodzaju „zabytki”.

Władze miejskie dokładają starań, aby takich wypadków było jak najmniej, niestety, starania te rozbijają się o nieudolność i lekceważenie obowiązków ze strony poszczególnych instytucji handlowych.

Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej wydał np. zarządzenie, według którego przydział na jakikolwiek lokal handlowy może być wydany tylko

wtedy, gdy instytucja złoży pisemne zobowiązanie, ustalające dokładny termin rozpoczęcia w tym lokalu prac remontowych.

Wydawałoby się, że po wydaniu takiego rozporządzenia wszystkim ko powinno już pójść normalnym torem. Owszem, nastąpiła pewna poprawa, ale zdarzają się jeszcze zbyt często wypadki karygodnego łamania przyjętych zobowiązań. Celują w tym zwłaszcza dwie instytucje — Miejski Handel Detaliczny i Łódzkie Zakłady Gastronomiczne.

Jeszcze w styczniu rb. przydzielono MHD lokal przy ulicy Obrońców Stalingradu 17, gdzie miała być uruchomiona kwaciarnia. Po czterech miesiącach (!) „namyślenia się” MHD... rozmyślił się i orzekł, że kwaciarni nie uruchomi, oddając z powrotem lokal do dyspozycji władz kwaterunkowych.

Drugi, jeszcze lepszy „kwiatek” z tego gatunku. Również w styczniu przydzielono tej samej instytucji lokal przy ulicy Kilińskiego 17. MHD po pewnym czasie rzekł się go, by znowu po dłuższym rozważaniu... ponownie złożyć wniosek o przydział tego samego lokalu.

Nie są to fakty odosobnione. Można by ich naliczyć więcej. Oczywiście, tolerowanie na dłuższą metę takiego stanu rzeczy jest nie do pomyslenia.

A przecież można takich wypadków uniknąć. Trzeba tylko, ażeby poszczególne instytucje handlowe zmieniły swój dotychczasowy stosunek do tych spraw.

Przed wszystkim nie powinny występować z wnioskiem o przydział jakiegokolwiek lokalu, jeśli nie ma

ją zaufania do... własnych zobowiązań, dotyczących terminu rozpoczęcia robót remontowych.

Należy najpierw zabezpieczyć sobie wszystkie środki, umożliwiającej przejęcie lokalu, upewnić się czy lokal rzeczywiście nadaje się na cele jakim ma służyć — i dopiero wtedy składać wnioski z realnym, możliwym do wykonania zobowiązaniem.

Inaczej plagi zabitych deskami i zamkniętych na cztery spusty lokali się nie pozbedziemy! (kl)

Transport herbaty chińskiej nadszedł do Łodzi

W ostatnich dniach do Łodzi nadeszła nowa partia chińskiej herbaty. Jest to II gatunek herbaty wyborowej.

Począwszy od przyszłego tygodnia herbata będzie rozprowadzana do sklepów uspołecznionych. (r)

Kursy żeglarskie dla wczasowiczów prowadzi Liga Morska

Fundusz Wczasów Pracowniczych Centralnej Rady Związków Zawodowych łącznie z Ligą Morską organizuje w tym roku dla wczasowiczów w Augustowie i w Mikołajkach Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego.

Instruktorzy Ligi Morskiej będą prowadzić przez cały czas trwania turnusów — kursy pływackie, żeglarskie, wioślarskie itp. z zakresu sportów wodnych.

W woj. łódzkim powstają uniwersalne spółdzielnie usługowe

Nie tylko w Łodzi rozwija się coraz szerzej sieć spółdzielni usługowych. Spółdzielnie takie powstają również we wszystkich mniejszych i większych miastach na terenie całego województwa.

W Głowniu powstała przed paru dniami spółdzielnia uniwersalna, posiadająca m. in. dobrze wyposażoną pralnię chemiczną.

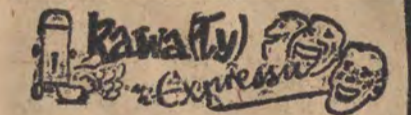
W Łowiczu otworzono spółdzielnię uniwersalną i spółdzielnię inżyniersko-drukarską. Radomsko również ma dwie takie spółdzielnie. (b)

Już wkrótce ukaze się

nowy spis telefonów

Wprowadzone zmiany ułatwią znalezienie żadanego numeru

Z dużym zainteresowaniem oczekują łodzianie ukazania się nowej książki telefonicznej. Ciekawość ich niezadługo już będzie zaspokojona. Prace nad



Mister Jackson jest skromnym biuralistą w wielkim koncernie finansowym. Mister Jackson ma syna. Właśnie rozmawia o nim ze swą żoną.

— Tak... Gdy nasz Johnny skończy uniwersytet, wszyscy mówili mu, że daleko zajdzie...

— A teraz nie ma już więcej do kąd iść — wzdycha żona. — W poszukiwaniu pracy obszedł już całą Amerykę...

Rozpoczęły się już egzaminy na wyższych uczelniach. Student z młodszego roku zwraca się do starszego kolegi, jednego z tych, którzy przeszli „odwalac” egzaminy.

— Możesz mi wyjaśnić to zagadnienie?

— Niestety, jeszcze z tego nie zda wałem...

— A to?

— Też nie wiem, to już zdawałem...

Rzecz dzieje się w pewnej instytucji. Do gabinetu dyrektora wchodzi kierownik działu i referuje mu jakąś sprawę. Ale dyrektor słucha piąte przez dziesiąte i w pewnej chwili przerywa:

— Niech pan mi nie zwraca głowy takimi głupstwami! Proszę załatwić to samemu!

— Ale tutaj potrzebny jest podpis pana dyrektora...

— A... mój podpis... W takim razie ja tę sprawę uzgodnię z Warszawą!

wydaniem nowego spisu telefonów szybko posuwają się naprzód, dzięki czemu wniwnien on ukazać się najpóźniej w połowie maja rb.

Tak, jak w ubiegłym, również i w tym roku Dyrekcja Poczty i Telegrafów miała szereg poważnych trudności związanych z uaktywnieniem spisu, przy czym najczęściej dostarczały ich instytucje.

Często zmieniali się ich nazwy, lub numery telefonów, a mimo to instytucje te nie powiadamiały Dyrekcji o nich. Gdyby nie ta opieślność, książka mogłaby ukazać się o wiele wcześniej.

Jak nas zapewniono w DPiT, nowa książka telefoniczna będzie spełniała swe zadanie jeszcze lepiej, niż zeszłoroczna, a to ze względu na szereg wprowadzonych zmian, ułatwiających wyszukiwanie instytucji, przedsiębiorstw, biur itp. zakładów pracy. (bk)

Taksator może się pomylić

Ocena rzeczy w komisie MHD musi odbywać się komisyjnie

Gdy do sklepu komisowego przychodzi klient, przynosząc coś do sprzedania, przyjmuje go przeważnie kierownik sklepu lub taksator.

Na ogół ocena wartości przedmiotu częściowo już zużytego lub zniszczonego nie jest łatwa. Toteż od fachowości i uczciwości taksatora wiele zależy.

Zdarzały się wypadki, że taksatorzy łódzkich sklepów komisowych nie zawsze właściwie oceniali przyjmowane rzeczy. Niewłaściwość polegała na tym, że obniżana była celowa wartość przedmiotu, który następnie sprzedawany był z zyskiem idącym

do kieszeni taksatora. Takie wypadki miały na przykład miejsce w komisie MHD przy ul. Piotrkowskiej 58.

Sprawą tą zainteresował się PIH. Przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Poza tym PIH skierował prośbę do dyrekcji MHD, aby skorygowano instrukcję dotyczącą sklepów komisowych.

Aby uniknąć nadużyć, wycena przedmiotów kosztowniejszych musi być robiona komisyjnie, przez osoby mające do tego odpowiednie kwalifikacje. (b)

Za opakowanie klient nie płaci

Słuszna innowacja PSS-u

Przykład, który warto naśladować

Do niedawna we wszystkich sklepach spożywczych obowiązywało zarządzenie, według którego niektóre artykuły ważono z opakowaniem czyli brutto, inne bez opakowania, czyli — netto.

Wynikały stąd nieporozumienia oraz zdarzały się nadużycia ze strony niektórych sprzedawców sklepowych. Bardzo często małą ilość drożdży czy przypraw ważyło się na dużym kawałku papieru. Przy dość wysokiej cenie tych artykułów i sprzedaży ich w małych ilościach, bo nikt nie kupi przecież całego kilograma drożdży, powstawały poważne, krzywdzące klientów różnice.

Ostatnio sprawą tą zainteresował się zarząd PSS. Po zatwierdzeniu projektu przez Wydział Handlu przy Prezydium RN wydano nowe zarządzenie.

We wszystkich sklepach PSS obowiązuje tylko waga netto. A więc, gdy kupujemy na przykład 1 kg maki, sprzedawca obowiązany jest doliczyć oddzielnie ciężar torebki. Czy-

li przyjmując, że torebka waży 1 dkg, kilogram maki w torebce będzie ważył 1,01 kg.

Zarządzenie to wprowadzone na razie tylko w sklepach PSS, powinno wejść w życie również w innych instytucjach handlu detalicznego. (d)

Wieczne pióra wyroby ze srebra i tp. produkuje uspołecznione rzemiosło

Spółdzielnie rzemieślnicze rozpoczęły produkcję nowych asortymentów towarów. M. in. przystąpiono do wytwarzania luksusowych artykułów domowego użytku, pamiętek i upominków.

Jeszcze w bieżącym miesiącu uspołecznione rzemiosło rozpocznie produkcję nowych, popularnych typów wiecznych piór i ołówków.

Spółdzielnie rzemieślnicze przystąpiły także do produkcji cieszących się dużym powodzeniem artystycznie wykonanych wyrobów ze srebra, brązu i drzewa oraz galanterii skórzananej, metalowej i szklanej. W najbliższym czasie rozpocznie się produkcję zastaw stołowych ze srebra.

Kluby foto-filmowe wymieniają swe doświadczenia

Przedstawiciele klubów foto-filmowych istniejących przy PDT, Oficerskiej Szkole Pol.-Wychowawczej, ZPB im. Dwyżji Kościuszkowskiej, ZPB im. 1-go Maja i ZPB im. Józefa Stalina, przystąpili do wzajemnej współpracy i wymiany doświadczeń.

Niepotrzebną skórę królika czy zająca kupi Centrala Skór Surowych

Wiele osób, nie zdając sobie sprawy z wartości skórek futerkowych królików, zające i innych tego rodzaju zwierząt, nieświadomie niszczy je i wyrzuca.

Aby zapobiec temu marnotrawstwu, a jednocześnie zachęcić posiadaczy skórek do dostarczania ich Centrali Skór Surowych, płaci się obecnie za nie nowe, podwyższone ceny.

Ceny te ustalono według przepisów klasyfikacyjnych. Pozwala to a skórki o wyższej klasie uzyskiwać od powiednio wyższe ceny. (j)

Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

Zdaniem Czytelników Świetlice dzielnicowe

Co robią łodzianie po pracy? Jedni idą do kina, teatru, świetlicy, czy na koncert, a inni... siedzą w domu. Nie dlatego, że nie chcą odwiedzić jakiegось przybytku kultury, ale dlatego po prostu, że nie ma go w pobliżu.

Ostatnio np. otrzymaliśmy list Czytelników z Marysina, którzy uskarżają się na brak lokalu rozrywkowego w ich okolicy.

„Niechby nam chociaż na razie dali jakąś świetlicę... Gdzie mamy spędzać wolny po pracy czas?...”

Równocześnie autorzy listu podają adres dwóch lokali sklepowych przy ul. Łagiewnickiej 163 i 165, gdzie ich zdaniem możnaby urządzić świetlicę.

Swego czasu był projekt otwarcia t. zw. świetlic dzielnicowych. Niestety, do chwili obecnej nic się nie czyni w kierunku jego zrealizowania.

W najbliższych dniach w Prezydium Rady Narodowej ma się odbyć konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji masowych z terenu łódzkiej przedmieść. Na konferencji tej mają być omawiane potrzeby kulturalne poszczególnych dzielnic.

Należałoby również przedyskutować po raz wtóry sprawę możliwości zorganizowania i uruchomienia świetlic dzielnicowych. Na pewno mieszkańcy upośledzonych pod tym względem dzielnic Łodzi przyjąłby je z wielką radością! (6)

W odpowiedzi na listy Czytelników BĘDZIE LEPIEJ!

W związku z uwagami na temat niedociągnięć w poradniach i ośrodkach leczniczych — dyrekcja Wojewódzkiego ZLP m. Łodzi wyjaśnia m. in.:

Niedociągnięcia w Oddziale Obwodowym przy Al. Kościuszki odnośnie przedłużenia terminów prześwietlań wynika z tego powodu, że jeden z aparatów rentgenowskich nie może być jeszcze uruchomiony wskutek braku schematu połączeń, nie nadesłanego jeszcze przez Min. Zdrowia.

Za brak w ośrodku leczniczym przy ul. Próchnika 11 w niektórych pomieszczeniach bieżącej wody — nie może być odpowiedzialny ZLP, gdyż budynek ten nie jest dostosowany do potrzeb leczniczych.

ZLP — Oddział Wojewódzki m. Łódź nadmieniam, że czyni duże wysiłki, ażeby leczenie pracownicze było postawione pod każdym względem na takim poziomie, aby każdy człowiek pracy mógł uzyskać poradę i pomoc lekarską.

TYLKO NOWE ROWERY

W związku z notatką na temat braku w Łodzi współczesnych punktów naprawy rowerów — GHPM „Motocykl” wyjaśnia, że sprzedaje rowery, lecz organizacja jego nie przewiduje tego rodzaju punktów naprawy.

Biurokracja święci jeszcze triumfy

„Kwiatki” z kwaterunku

Piekutkowicz podaje do gazety następujące ogłoszenie: „Poszukuję pokoju w śródmieściu. Warunek — musi odpowiadać wymogom mojej sublokatorki”.

Po ukazaniu się ogłoszenia, Piekutkowicza spotyka jego przyjaciel.

— To ty dałeś to ogłoszenie?

— Ja...

— Przecież ty masz mieszkanie!

— Mam, ale nie mogę się do niego wprowadzić, dopóki nie znajdę sublokatora pokoju zastępczego...

Oczywiście to dowcip, ale i życie przynosi nam nieraz identyczne fakty.

Ob. Śliwka od 1945 roku zajmował mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 82. W tym samym lokalu mieszkała również sublokatorka. W ub. roku Zarząd Nieruchomości rozpoczął w tym domu kapitalny remont. Na czas jego trwania ob. Śliwka wyprowadził się do swojej rodziny. Skorzystała z tego sublokatorka i złożyła do kwaterunku wniosek. Oczywiście kwaterunek wydał jej decyzję odmowną.

Na tym jednak sprawa się nie zakończyła. Sporny lokal był przedmiotem rozprawy w Komisji

Prawny właściciel mieszkania musi staczać boje o swój lokal przydzielony komuś innemu!

Lokalowej. Ta, orzeczeniem nr. 77/KŁ/50 anulowała decyzję kwaterunku i uznała roszczenia osoby ubiegającej się o mieszkanie ob. Śliwki za... słuszne.

Na skutek interwencji poszkodowanego zbadano dokładnie jego warunki mieszkaniowe i wydano drugie orzeczenie w dn. 6 grudnia ub. r. Orzeczeniem tym komisja anulowała swoje poprzednie stanowisko i przydzieliła sporny lokal (!) ob. Śliwce z tym jednak zastrzeżeniem, że może on go zająć po dostarczeniu „sublokatora” lokalu zastępczego — 1 pokoju w śródmieściu, odpowiadającego jej wymogom.(!)

Oto przykład biurokratycznego załatwiania spraw. Nie dosyć, że komisja nie przeprowadziła przy pierwszej rozprawie dokładnej kontroli, lecz wydała po raz drugi bezsensowne orzeczenie. Bo, czy ob. Śliwka będzie w stanie wyszukać pokój zastępczy? Nie. Bo nie jest tego w stanie zrobić, według orzeczenia, nawet sam od

dział gospodarki mieszkaniowej. Wobec tego komisja nie tylko, że nie załatwiła jak należy sprawy, ale ją jeszcze bardziej zagmatwała.

Biurokracizm i związana z tym krótkowzroczność panuje również i w innych oddziałach kwaterunkowych.

W 1949 roku ob. Wasiak złożył w oddz. kwaterunkowym Łódź - Północ podanie (L.Dz.1242 — 49 kwat. - B - P z prośbą o przydział nowego lub zmianę zajmowanego przez siebie mieszkania. Po pewnym czasie złożył ponownie wniosek w oddziale Łódź - Śródmieście. Wnioski pozostały bez odpowiedzi. Tymczasem ob. Wasiak mieszka w maleńkiej, wilgotnej izbie przy ulicy Żeromskiego 77 m. 34. Sześć osób, w tym cztery maleńkie dzieci gnieźdzą się na kilkumetrowej przestrzeni. Nie pomagają zaświadczenia lekarskie stwierdzające, że w tych warunkach dzieci wyrosną na gruźlików. Oddziały kwaterunkowe nadal milczą, nie kwapiąc się nawet z przeprowadzeniem kontroli.

Przykładów takich jest więcej. Dzień w dzień nadchodzą do naszej redakcji listy ze skargami na oddziały kwaterunkowe. Bezdušność, krótkowzroczność i biurokracja w dalszym ciągu dominują w ich stylu pracy.

Np. swego czasu pracownik Centrali Mięskiej, ob. Eliaz Grzeszko, zam. przy ulicy Wólczańskiej, powróciwszy do domu, zastał swe rzeczy w korytarzu przed drzwiami. Kto je wyrzucił? Kontrolerzy oddziału kwaterunkowego Łódź - Śródmieście. Bez uprzedniego powiadomienia kwaterunek pozbawił człowieka dachu nad głową. Ob. Grzeszko otrzymał już mieszkanie. Niemniej przez kilka nocy musiał nocować w komisariatach Milicji Obywatelskiej.

Takie objawy traktowana czło wieka muszą być piętnowane, a winni — pociągani do odpowiedzialności. (j)

Poradnia przy Wydziale Oświaty doradzi wam, jaki wybrać zawód

Pożyteczna placówka służy wszystkim pomocą

Zbliża się koniec roku szkolnego. Młodzież ostatnich klas staje przed zagadnieniem wyboru zawodu, lub kierunku dalszej nauki. Pragnący studiować mają przeważnie już z góry upatrzoną szkołę lub wydział. Niezdecydowanym służy pomocą t. zw. przewodniki szkolne, w których zamieszczony jest spis wszystkich szkół i wyższych uczelni. Wreszcie mogą oni zasięgnąć porady komisji rekrutacyjnej.

W gorszej sytuacji znajdują się ci, którzy pragną się poświęcić pracy zawodowej.

Jaki obrać zawód, by odpowiadał uzdolnieniu, dawał korzyści materialne a co najważniejsze, zadowolenie i pewność, że poszło się właściwą drogą?

To pytanie zadają sobie zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Często przecie właściwy wybór zawodu decyduje o całej karierze życiowej.

Nie więc dziwnego, że wśród listów napływających do naszej redakcji coraz częściej napotyka się listy z zapytaniami dotyczącymi tych spraw.

Udzielaniem porad zajmuje się istniejąca w Łodzi przy Wydziale Oświaty poradnia psychotechniczna. Przeprowadza ona dokładne badania talentów i na ich podstawie orzeka do jakich zawodów mają uzdolnienia. Równocześnie wyczerpująco informuje o rodzajach pracy w różnych dziedzinach.

Niewątpliwie wszyscy, którzy są niezdecydowani jaki obrać zawód lub kierunek studiów, skorzystają z usług pożytecznej placówki.



CZY RZECZYWISCIE NIE MA RADY?

Do Srocka na każdą niedzielę i święto przyjeżdżają do rodzin ludzie, którzy pracują w Łodzi. Ludzie ci, chcąc wrócić z powrotem do Łodzi — zmuszeni są w niedzielę od 14 do 20-ej wystawać na przystanku autobusowym. Wszystkie autobusy są przepełnione, nikogo nie za bierają, a pasażerów wysadzają albo przed, albo za przystankiem.

Często więc spóźniamy się do pracy. To samo dzieje się z młodzieżą szkolną, wystającą godzinami na przystanku. Przecież ze Srocka, Rekoraju i in. miejscowości nie ma żadnej komunikacji z Łodzią. Czy nie można by na niedzielę i święta dać przyczepki choćby ze Srocka do Tuszyńska, skąd można by dojechać do Łodzi tramwajem?

Następuje kilkanaście podpisów. Czy Dyrekcja PKS-u nie mogłaby uwzględnić prośby naszych Czytelników?

CÓŻ TO ZA OPIEKA?

Bardzo się dziwię, że istnieje Tow. Opieki nad Zwierzętami, a nie ma nikogo, kto zaopiekowałby się plectwem, więzionym w klatkach i sprzedawanym na Bazarach przy ul. Rybnej. Handlarze dostawiają duszę plectwo w małych klatkach, gdzie upychają je jak śledzie w beczce. Gdzieś to Tow. Opieki, które powinno kontrolować w jakich warunkach znajduje się plectwo, a przeciw winnym wyciągać ostre konsekwencje!

Pozwolę sobie przytoczyć fakt, jak pewnego razu zwróciłem się do Tow. Opieki nad Zwierzętami, meldując, że uwięziono czyżka. Meldunek przyjęli, ale nikt się o to nie zajął. Dopiero gdy po trzech tygodniach zgłosiłem się tam ponownie — ptak nareszcie został wypuszczony!

Pracownik ZBM — Łódź

(—) Ignacy Olczak

I my pytamy za naszym Czytelnikiem: co na to Tow. Opieki nad Zwierzętami?

O TEKSTY ARII I PIOSENEK

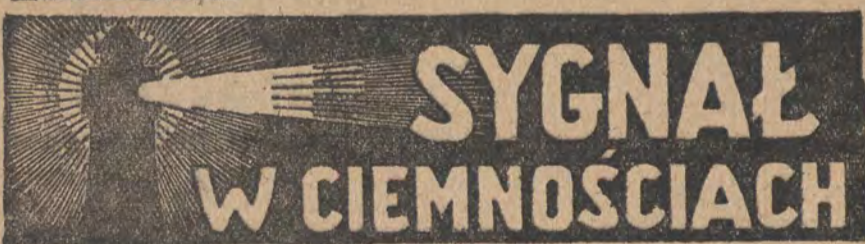
W teatrach muzycznych w Łodzi sprzedawane są, jak wreszcie w innych miastach programy wystawianych sztuk. Uważam za wskazane i pożyteczne zamieszczenie w programach tekstów arii i piosenek z danej sztuki. Wpłynęłoby to z pewnością na spopularyzowanie wie lu utworów muzycznych wśród miłośników i bywalców tych teatrów.

Sądzę, że to nie przyczyniłoby zarząd teatrów zbytby kłopotu, a z pewnością zwiększyłoby się ilość sprzedanych programów. A co najważniejsze — byłoby to jeszcze jedna z dróg krzewienia kultury muzycznej.

Czytelnik

(Nazwisko w posiadaniu redakcji) Przekazujemy projekt naszego Czytelnika dyrekcji teatrów „Lutnia”, „Osa”.

ANDRZEJ ZAŃSKI



Zesłałem na chwilę na dół, do palacowego ogrodu. Chciałem przy tej sposobności przekonać się, w jakim stanie jest teraz oranżeria, o którą Henryk nigdy się nie troszczył. A przecież były w niej cenne odmiany palm i różnych egzotycznych roślin, w których kochała się moja ciotka, Helena Karwiczowa.

Idąc powoli doszłam do ogrodowej altany. Znasz ją: tej kamiennej, przed której wejściem stoją dwa ogromne wazon. Mimo woli spojrzalam w tamtym kierunku i zauważyłam, że na ziemi leży niedopalone cygaro, ze złotą opaską.

Poznałam je natychmiast. Było to jedno z tych cygar, które przywiozłam Henrykowi z Madrytu.

Nie darmo przez tyle lat pracuję w swoim zawodzie i mam bardzo wyostrożony zmysł spostrzegawczy.

Zasadniczo uderzył mnie jeden fakt: dlaczego Henryk, który zazwyczaj wy-

pałał papierosy skrupulatnie do samego końca, to cygaro odrzucił ledwie nadpalone?

W zamyśleniu pochyliłam się i podniosłam cygaro. Mimo woli zauważyłam, że głowa dziewczyny z kamiennej płaskorzeźby umieszczonej nad altaną, jest trochę podobna do główki na opasce hiszpańskie go cygara.

— Dziwny zbieg okoliczności! — pomyślałam. A równocześnie zrobiłam inne spostrzeżenie.

Dwa dni przed tym padał bardzo obfity deszcz, lecz cygaro to było zupełnie suche i świeże. A stąd wniosek — Henryk był tutaj w sam dzień swojego wyjazdu i musiał być czymś bardzo zajęty czy zde nerwowany, skoro wbrew swojemu zwyczajowi, odrzucił w malej tylko części wy palone cygaro.

Stałam się nagle uważniejsza.

Teraz przypomniało mi się, że Henryk

wspominał, iż zakopał swój rodzinny skarb, to znaczy brylanty Krzysztofa, w ogrodzie.

Czyżby... zakopał je gdzieś tu w pobliżu?

Tuż obok prawego wazonu zólcila się glina pomieszana z piaskiem. Ktoś widocznie kopał tutaj zupełnie niedawno... Kret?

Kret zostawia małe kopczyki, tu zaś nie mia była wyraźnie zdeptana. Przyglądając się jej bliżej zauważyłam ślady szerokiej, męskiej podeszwy, wyraźnie odbitej na miękkiej glinie.

Henryk ma wielką stopę. To były ślady jego obuwi...

Zestawiłam ze sobą parę faktów i zrozumiłam wszystko.

Nie miałam zamiaru szukać miejsca, gdzie Henryk zakopał swoje brylanty. Skoro on sam nie chciał wtajemniczyć mnie w to, nie uważałam za stosowne być niedyskretna. Lecz oto teraz, przez przypadek, odkryłam jego tajemnicę i dowiedziałam się: brazylijskie brylanty Krzysztofa zakopane są obok altany ogrodowej i tam leżą do dzisiejszego dnia!

Obojętna przed chwilą twarz Falkenhorna ożywiła się nagle.

— Dlaczegoś nie powiedziała mi o tym wcześniej?

— Po co? — spojrzała na niego z ukosa Małgorzata Brink. — To była tajemnica Henryka, tajemnica tylko jego. Nie widziałam najmniejszego powodu, ażeby skoro ja sama dowiedziałam się o tym tylko przez przypadek, wtajemniczać w to jeszcze osoby trzecie.

— No tak! — zniecierpliwili się gestować. — Ale Heinrich Karwitz nie żyje już! Dlaczegoś nie wykopałaś jego brylantów wcześniej? Jesteś jego najbliższą krewną, a tym samym należą ci się one nawet prawnie.

— Zapominasz, że Henryk miał żonę.

— Annę? Przecież Anna dawno umarła. Pamiętam dobrze list, jaki w tej sprawie otrzymał twój kuzyn. Pokazywał mi go i dyskutowaliśmy szeroko na ten temat.

— Wiem, żeście o tym dyskutowali. Henryk zaraz od początku miał pewne podejrzenia, czy list ten nie jest mistyfikacją. Ze może Anna czując, iż deprecje jej po piętach, chciała zatrzeć za sobą ślady... I tak też było istotnie...

— Skąd wiesz?

— Ktoś wiarygodny twierdził, że widział Annę...

— No i co z tego?

(D. c. n.)

SCENA i ekran
Wielka łuna
Film o ludziach nowej epoki

„Wielka łuna”, film reżyserii Czaiurell’ego, stanowi jeszcze jeden dokument o wielkich ludziach nowej epoki. Na tle ustrząsających wydarzeń rozgrywa się akcja osobista — dzieje dwójki młodych ludzi: gruzińskiego żołnierza i łączniczki, biorących udział w Rewolucji 1917 roku.

Georgi Gadaszauri, bohater filmu, zmuszony był jak wielu innych do wzięcia udziału w wojnie z Niemcami, mimo, że zdawał sobie sprawę komu ta wojna była potrzebna.

Jasnym było, że rzucone przez rosyjską burżuazję hasło „wojna aż do zwycięstwa” miało na celu prowadzenie wojny w interesie Anglii i Francji, z którymi ta burżuazja była związana, byle by zabezpieczyć własne majątki i osiągnąć jak największe korzyści.

Dzięki pracy agitacyjnej bolszewików uświadomieni przez nich żołnierze zaczęli nawiązywać kontakt z Niemcami z okopów. Po obu stronach frontu rosła świadomość, że są jedynie mięsem armatnim i oddają życie za obcą sprawę. Niestety, bratanie się żołnierzy obu armii kończyło się często tragiczną śmiercią wielu, którzy padali z rąk działających w interesie burżuazji własnych dowódców.

Tymczasem pod wodzą Lenina i Stalina rosły szeregi bolszewików, gotowych do obalenia Rządu Tymczasowego. Dziennik „Pravda”, redagowany przez Stalina, spełniał rolę łącznika między dowódcami a żołnierzami, dodając otuchy, uświadamiając i zastrzegając czujność i opór.

W tym okresie Lenin zmuszony był ukrywać się. Stalin, jego najwierniejszy towarzysz, objął kierownictwo Partii do momentu powrotu Lenina, kiedy to 7 listopada 1917 roku nad Pałacem Zimowym zajaśniała wielka łuna, kiedy dąły się słyszeć pierwsze salwy „Aurory”, zwiastujące rychłe zwycięstwo.

Tak więc „Wielka łuna” jest w sumie filmem niezwykle ciekawym i pouczającym, a do jego walorów dochodzi jeszcze wyborna gra całego zespołu.

Z artystów na miejsce czołowe wybijają się przede wszystkim tak ciężarem gatunkowym swoich ról, jak i sposobem ich interpretacji K. Miuffke i M. Gelowani jako Lenin i Stalin.

Chcesz regularnie otrzymywać „Express” — zaprenumeruj go!

Wobec licznych zapytań, gdzie należy zamawiać prenumeratę naszego pisma — PPK „Ruch” wyjaśnia, że prenumeratę zleconą „Expressu Ilustrowanego” należy zamawiać wyłącznie u listonoszy wiejskich lub miejskich oraz w każdym urzędzie lub agencji pocztowej na terenie całej Polski w terminie do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc względnie okres następnny.

Pożądane jest zgłaszanie prenumeraty przynajmniej na okres kwartału lub półroczna.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 4.50, kwartalnie zł. 13.50, półrocznie zł. 27.—, rocznie zł. 54.—.

Zamówione i opłacone egzemplarze w prenumeracie są dostarczane codziennie przez listonoszy do domów tak w mieście jak i na wsi.

Przy zamawianiu prenumeraty na pocztę odpada wszelkie wypisywanie druczków, kwitów itd. — wszystkie czynności manipulacyjne wykonują listonosze względnie pracownicy poczty.

Opłacanie z góry prenumeraty — gwarantuje regularne otrzymywanie naszego pisma.

**„Wieś w fotografii”
Konkurs z nagrodami dla zawodowców i amatorów**

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło konkurs pod nazwą „Wieś w fotografii”.

Za najlepsze fotografie przyznane będą nagrody pieniężne: nagroda I w wysokości 2.000 zł., dwie II nagrody po 1.500 zł. oraz 18 dalszych nagród w wysokości od 30 do 1.000 zł.

Organizacją konkursu zajmuje się Polskie Tow. Fotograficzne, Odział w Warszawie. Termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 30 kwietnia rb.

Premię wypłacono, pomysłu nie zrealizowano
Brak opieki nad klubami racjonalizatorskimi
przyczyną słabego rozwoju wynalazczości robotniczej

Jednym z nieodzownych warunków podniesienia wydajności na odcinku przemysłu włókienniczego jest stały postęp techniczny, oparty o współzawodnictwo pracy i małą racjonalizację.

Niejednokrotnie już poruszaliśmy to zagadnienie ilustrując nasze artykuły licznymi przykładami, dowodzącymi jak wielkie znaczenie dla usprawnienia produkcji mają najdrobniejsze nawet wynalazki i usprawnienia robotnicze, jak bardzo często wskutek zastosowania takiego czy innego pomysłu ujawnia się poważne rezerwy produkcyjne.

Tymczasem wciąż jeszcze spotykamy poważne niedociągnięcia, będące dowodem niefrasobliwości, z jaką niektórzy kierownicy oddziałowi, czy nawet w niektórych wypadkach rady zakładowe odnoszą się do sprawy wynalazków i usprawnień robotniczych.

Wynikiem tego jest wciąż jeszcze niedostateczny wzrost wynalazczości robotniczej, która na odcinku przemysłu włókienniczego najgorzej przedstawia się w bawelninie.

Podczas krajowej narady technicznej przemysłu włókienniczego, która odbyła się w Łodzi w dniu 7 kwietnia br., przedstawili

ciel MPL dyr. Falkowski stwierdził, iż w przemyśle bawełnianym 1 wniosek racjonalizatorski przypada na 414 pracowników, podczas gdy w przemyśle wełnianym 1 wniosek przypada na 234 pracowników, zaś w przemyśle włókien lękowych na 246 pracowników.

Jeśli idzie o udział robotników w ruchu racjonalizatorskim przemysłu bawełnianego również musimy stwierdzić, że znikomy za ledwie procent usprawnień jest ich dziełem. Świadczy to, iż robotnicze załogi wciąż jeszcze nie znajdują odpowiednich warunków do realizacji swej pomysłowości twórczej. Powodem tego jest najczęściej źle postawiona praca zakładowych klubów racjonalizatorskich oraz oderwanie od mas robotniczych kierownictwa tych klubów.

Przykładem tego może być do pewnego stopnia działalność klubu racjonalizatorów w ZPB im. Marchlewskiego. Już od prawie roku klub racjonalizatorski tych zakładów nie zorganizował ani jednego zebrania, tłumacząc się brakiem lokalu. Nic więc dziwnego, że przed nowatorami tych zakładów nie stawiano żadnych

zadań, że mała była także ilość napływających wniosków.

Jeszcze gorzej przedstawia się zagadnienie pod względem opieki nad młodym, racjonalizatorskim ruchem robotniczym. Ot, chociażby sprawa wózka-dźwigu, skonstruowanego według pomysłu racjonalizatorskiego majstra blacharni — Zawadzkiego.

Pomysł ten pozwalał na zmechanizowanie pracy robotników transportowych, co bezsprzecznie wpłynęłoby na przyspieszenie i usprawnienie cyklu produkcyjnego na przedziałni.

Cóż się jednak okazało? Wózek-dźwig został w sierpniu skonstruowany przy pomocy doradcy technicznego ob. Pawlikowskiego, nawet ogumiony, ale ponieważ doradca techniczny klubu racjonalizatorów w ZPB im. Marchlewskiego nie mógł sam rozwiązać sprawy napędu kazał odstawić wózek i po prostu nie zainteresował się nim więcej.

A tymczasem wózek stał przez kilka miesięcy, aż został rozebrany przez elektryków, którym zabrakło drobnych części wymiennych, jakie właśnie posiadał ów wózek.

W ten sposób nie doprowadzając badań do końca zmarnowano być może cenną inicjatywę robotnika-racjonalizatora, która pod sumienną opieką mogłaby przybrać konkretną formę.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa drugiego wynalazku ob. Zawadzkiego, a mianowicie skonstruowanej przez niego maszyny do cięcia prętów przy sitach zgrzeblarskich. Przeszło półtora roku temu opracowany wniosek został odesłany do działu postępu technicznego CZPB, który po zakwalifikowaniu go wypłacił premię ob. Zawadzkiemu w wysokości 100 tys. zł. (w starej walucie). Od te-

go czasu minie niedługo dwa lata... a o wniosku ani słyhać. Centralny Zarząd nie powiadomił zakładów o losie tego pomysłu, zaś klub racjonalizatorów ZPB im. Marchlewskiego nie dość energicznie troszczył się o doprowadzenie sprawy do końca, mimo iż przyniosłoby to znaczne oszczędności.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju stosunek do wynalazczości robotniczej nie rozwija, ale hamuje postęp techniczny oraz zdrową inicjatywę załóg fabrycznych.

Rady Zakładowe oraz fabryczne organizacje partyjne powinny zainteresować się szczególnie działalnością klubów racjonalizatorskich oraz z pracy ich wyciągnąć należyte wnioski. Przykładem złej pracy klubu w ZPB im. Marchlewskiego uczy, iż wiele cennej inicjatywy twórczej robotników marnuje się wskutek mechanicznego podejścia do spraw małej racjonalizacji, wskutek biurokratycznego i bezdusznego potraktowania wynalazczości robotniczej przez niektórych urzędników.

Rzeczą konieczną jest jak najszybsze uzdrowienie tego rodzaju stosunków. Wymagają tego od nas olbrzymie zadania, które przed nami stawia Plan 6-letni, fundament naszego dobrobytu i pokoju. (w)

Ku czci 1-go Maja



Załoga budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanowej podjęła ogółem 60 różnych zobowiązań dla uczczenia dnia 1 Maja. Członkowie ZMP-owskiej brygady im. Ili Erenburga zobowiązali się wykonywać 280 proc. normy i zaoszczędzić w kwietniu 6 ton cementu przez racjonalniejsze przygotowywanie mieszanek.

Nowe linie autobusowe ułatwią dojazd do pracy oraz usprawnią komunikację na wczasach

Z dniem 20 maja b. r. wchodzi w życie nowy, letni rozkład jazdy na wszystkich liniach Państwowej Komunikacji Autobusowej.

W bież. roku, w celu dalszego usprawnienia ruchu pasażerskiego — PKS uruchomi na terenie całego kraju 180 nowych linii autobusowych. Najwięcej z nich powstanie w województwach katowickim, wrocławskim, łódzkim, warszawskim i gdańskim.

Dla ułatwienia dojazdu robotnikom z miejsc zamieszkania do kopalń, hut i fabryk, niejednokrotnie oddalonych od miast i osiedli o kilkanaście km. — PKS zwiększy na t. zw. liniach robotniczych liczbę kursów autobusowych o 105 proc. w porównaniu z obecnie obowiązującym rozkładem.

Linie tego rodzaju czynne są przeważnie na terenie woj. katowickiego i wrocławskiego.

Również wobec zbliżającego się lata i wzmożonego ruchu wczasowiczów — PKS w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych uruchomi szereg nowych regularnych linii turystyczno-letniskowych.

Najwięcej takich linii czynnych będzie w górach i w okolicach nadmorskich. M. in. nowe linie polacza Za-

kopane z Poroninem i Bukowiną, Nowy Targ ze Szczawnicą, Zakopane z Morskim Okiem, Cieszyń z Istebną, Jelenią Górą z Karpaczem, Gdańsk ze Sztutowem i Szwajcarią Kaszubską oraz Kartuzy z Wejherowem.

**Brawo, komitet blokowy nr 35!
Wezwanie do współzawodnictwa**

powinny podchwycić wszystkie komitety w Łodzi

Poważne zadania wyłaniają się przed nowoobranymi komitetami blokowymi. Ich wypełnienie zależy oczywiście od aktywności wybranych członków, inicjatywy, zapалу do pracy społecznej itd. Bardzo energicznie zabrał się do wykonywania tych obowiązków komitet nr 35 i już na swym posiedzeniu organizacyjnym ustalił dokładny program pracy na najbliższy kwartał, powołując jednocześnie do życia sekcje sanitarno - porządkową, remontów i inwestycji, finansowo - administracyjną, organizacyjną, propagandowo-społeczną i opieki nad matką i dzieckiem. W związku ze zbliżającym się Świe-

Na fali 42 m. Radioamatorzy łódzcy

nawiązują kontakty w eterze

W Łodzi otwarto ostatnio pierwszy klub wojewódzki LPZ z działami: obrony przeciwlotniczej i chemicznej, motoryzacji, strzelectwa oraz łączności.

Poza tym w skład klubu wchodzi także sekcja radioamatorów, która już niebawem rozpocznie prace nad montażem klubowej stacji nadawczej.

Na terenie Łodzi czynna jest obecnie jedna amatorska stacja nadawcza SP 5 AW, która pracuje w każdą niedzielę na fali 45 m. Łódzcy radioamatorzy nawiązali dzięki niej łączność z radioamatorami Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii i innych krajów demokracji ludowej.

Zainteresowanie pracą sekcji jest bardzo duże zwłaszcza wśród młodzieży. Toteż zapisy do niej przedłożono do 15 kwietnia br.

„Miasto nieujarzmione” na międzynarodowym festiwalu filmowym

Kinematografia polska zgłosiła swój udział w tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes (Francja), który rozpoczął się w dniu 3 br.

Naszą produkcją filmową reprezentować będzie pełnometrażowy film fabularny „Miasto nieujarzmione” reżyserii Jerzego Zarzyckiego. Pokaz tego filmu w ramach Festiwalu przewidziany jest w dniu 12 br.

Poza Polską w Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes biorze udział 21 państw. Kinematografia ZSRR reprezentują 3 filmy kolorowe: „Musorgski”, „Kawaler Złotej Gwiazdy” i „Chiny Wyzwolone”.

Lato się zbliża... MHD otwiera kioski

w kilkunastu punktach miasta

Jak już podawaliśmy, w wielu punktach miasta ustawiono kioski, które prowadzić będzie MHD. Niektóre z tych kiosków uruchomi się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Dwa z nich będą czynne w śródmieściu, pozostałe otworzy się na przedmieściach. W kioskach tych będą mogli nabywać papierosy, słodycze, owoce i napoje gazowe. (x)

Na półkach księgarskich

W księgarniach „Domu Książki” ukazały się ostatnio następujące nowości:

Dobrolubow M. A. — Dzieła wybrane, Maszkin N. A. — Historia starożytnego Rzymu, Tarlé E. — Napoleon, Wasiljew M. — Ameryka od strony schodów kuchennych, Illes B. — Rapsodia karpacka (węgierska powieść historyczna), Strumph-Wojtkiewicz S. — Generał komuny (o Waleym Wróblewskim), Babajewski S. — Światło nad ziemią, t. I. (ciąg dalszy Kawalera Złotej Gwiazdy), Kolas J. — W poleskiej głuszy (Literatura narodów Związku Radzieckiego), Linkow G. — Kapitan Starego Żółwia, Dla dzieci nadeszły ostatnio książki: Hoffmann E. T. A. — Dziadek do orzechów, Szpalski K., Załucki M. — O dwunastu krukach i białym gołąbku, Leśmian B. — Przygody Sindbada żeglarza, Leśmian B. — Kluchdy sezamowe. (tk.)

IV Plenum GKKF obraduje jutro w Warszawie

We czwartek 12 bm. obradować będzie w Warszawie IV plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Głównym tematem obrad będzie analiza dotychczasowej działalności i plan pracy na przyszłość kół sportowych przy zakładach pracy.

Obrady odbędą się w Domu Kultury na Żoliborzu, ul. Próchnika 8.

Tylko do poniedziałku trwa weryfikacja sędziów lekkoatletycznych

Sekcja Lekkoatletyczna WKKF w Łodzi przeprowadza weryfikację sędziów lekkoatletycznych. Termin weryfikacji upływa ostatecznie z dniem 16 kwietnia br.

Wszyscy sędziowie lekkoatletyczni, którzy jeszcze nie są zweryfikowani, winni zgłosić się w poniedziałek, 16 bm. do lokalu Sekcji ul. Piotrkowska 67 o godz. 19, celem dokonania weryfikacji.

Oslabione Ogniwo (k) przegrało we Wrocławiu z pływakami Ogniwa

Oslabiona brakiem Kowalskiej, Dobrowolskiej i Jery drużyna pływacka Ogniwa Łódź przegrała z drużyną Ogniwa wrocławskiego w stosunku 74:72 pkt.

Ciekawsze wyniki: 100 m st. dow. mężczyzn — Boniecki Łódź — 1:04,8, 200 m st. klas. kobiet — Stokpówna Wrocław — 3:23,2, 100 m st. dow. kobiet — Maślakiewicz Łódź — 1:24,9, 100 m st. grzbiet. mężczyzn — Boniecki Łódź — 1:13,9, 200 m st. klas. mężczyzn — Rotkiewicz Wrocław — 2:58,2.

Przygotowania Łodzi do Biegów Narodowych

omówiono na konferencji przedstawicieli zrzeszeń, klubów i kół sportowych

Olbrzymi postęp notujemy w pionie akademickim

Generalny przegląd dokonanych przygotowań do Biegów Narodowych na terenie Łodzi — oto cel odbytej wczoraj konferencji z przedstawicielami zrzeszeń, klubów i kół sportowych zwołanej przez Sekcję Lekkoatletyczną LKKF.

Temat konferencji, jak widzimy, ważny. Niestety, nie wszystkie zrzeszenia potrafiły ocenić inicjatywę organizatorów i uświadomiły sobie wielkiego się stanie, jeśli nie wydelegują swego przedstawiciela. I tak Ogniwo, Budowlani i Stal świeciły nieobecnością.

Jeszcze mniej zainteresowania dla wczorajszych obrad wykazały koła sportowe. Na sali zdołano naliczyć zaledwie 8 przedstawicieli kół sportowych ZS Włókniarz, chociaż kół takich na terenie Łodzi mamy 58. Na 10 kół ZS Budowlani, tylko jedno było reprezentowane. Dodajmy do tego delegatów z 2 kół sportowych ZS Stal — i to wszystko.

Z wypowiedzi poszczególnych delegatów wynika, że w przygotowaniach do Biegów Narodowych jest jednak wiele braków. Delegat Rady Okręgowej ZS Włókniarz wskazywał na słaby udział w treningach, mimo, że zorganizowano je w czterech punk-

tach. Niektóre koła sportowe nie wykazują należytego zainteresowania Biegami Narodowymi.

Bardzo obiecująco zapowiada się tegoroczny start młodzieży akademickiej. AZS skierował wysiłek propagandowy przede wszystkim na zainteresowanie biegami studentów hierarchie dotychczas ustosunkowanych do sportu i kultury fizycznej. Poszczególne wyższe uczelnie podjęły różne zobowiązania, a najlepiej do biegów przygotowuje się chyba Politechnika.

W sumie pion akademicki obiecuje nam udział około 1500 biegaczy. Jeśli przypomni sobie minimalne wprost ilości startujących akademików w latach ubiegłych, przekonamy się, że mamy tu do czynienia z olbrzymim postępem.

Bojącą ogólną są badania lekarskie i brak sprzętu. Centralna Poradnia Sportowo-Lekarska jest w ostat-

nim tygodniu zawałona zgłoszeniami i nie będzie w stanie przeprowadzić dokładnego zbadania wszystkich uczestników. Wiele winy w tym wypadku ponoszą zrzeszenia i koła sportowe, które odwlekały z tym do ostatniej chwili. Dużą pomocą byłoby tutaj lekarze na zakładach pracy, ale, jak twierdzi delegat ZS Włókniarz, zdarzają się wypadki, że niektórzy obstarają przy tym, iż Biegi Narodowe nie ich nie obchodzą.

Obok pionu akademickiego najlepiej przygotowuje się do biegów wojsko, które przeprowadza systematyczne treningi. Pewną opieszałość zrzeszeń sportowych obserwujemy również z nienadania tras, na których odbędą się biegi. A przecież wczorajszy dzień był terminem ostatecznym i obowiązującym. Dotrzymały go tylko trzy zrzeszenia.

Mimo tych uchybień i niedociągnięć, wydaje się jednak, iż tegoroczne biegi wypadną okazalejsze niż w roku ubiegłym, a co ważniejsze, liczba uczestników ich będzie większa. Będą oni również lepiej przygotowani. To świadczy, że kultura fizyczna obejmuje coraz szersze masy, a to w tej chwili jest najważniejsze.



W związku ze zbliżającym się świętem międzynarodowego proletariatu odbyła się w ZPWeł im. „Wiosna Ludów” masówka, na której m. in. członek kadry narodowej, kolarz ZS Włókniarz, ob. Świercz St. zobowiązał się wysoko liczyć dodatkowo do dnia 30 bm, dzie wzięciu tkaczy, którzy nie wykonują swoich baz produkcyjnych.

Wyszkolę 9 tkaczy! Zobowiązanie 1-Majowe kolarza St. Świercza

Zobowiązanie to da dodatkowo wiele metrów tkanin i przyspieszy wykonanie rocznego planu zakładu, jak również Planu 6-letniego.

Ob. Świercz jest majstrem tkacim i wzywa wszystkich sportowców Łodzi do podejmowania podobnych zobowiązań.

Na półmetku I rundy Dalsze boje piłkarzy klasy wojewódzkiej

Dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przewidziane są na niedzielę 15 kwietnia. W grupie łódzkiej (miejskiej) lider tabeli Ogniwo zmierzy się z zespołem Widzewa IB. Mecz odbędzie się na boisku Widzewa.

Poza tym grać będą: na boisku ul. Kilińskiego Gwardia — Ogniwo, na boisku Spójni w Parku Ludowym Spójnia — Kolejarz i na stadionie przy Al. Unii ŁKS IB — Budowlani. Mecze te rozpoczynają się o godz. 16.30.

Grupa I. Spójnia (Tom.) — Gwardia (Wieluń), Unia (Radomsko) — Unia (Piotrków), Kolejarz (Skierniewice) — Stal (Radomsko) i LZS Pławno — Włókniarz (Tomaszów). Grupa II. Włókniarz (Zg.) — Stal (Żychlin), Włókniarz (Belchatów) — Kolejarz (Kutno), Kolejarz (Kol.) — Włókniarz (Zd. Wola) i Włókniarz (Pab.) — Unia (Zg.).

Po rozegraniu tych spotkań klasa wojewódzka dotrze do półmetka pierwszej serii spotkań.

W grupie I i II uzyskano w ubiegłą niedzielę następujące wyniki: Kolejarz (Kutno) — Włókniarz (Pabiani-

Sędziowie piłkarscy przy stole obrad

Sędziowie piłkarscy Łodzi zwołują na radę roboczą - szkoleniową. Odbędzie się ona w przyszłym tygodniu dnia 17 bm. (wtorek) w lokalu WKKF ul. Curie-Skłodowskiej 28. Początek zebrania o godz. 18.

Hallo KOŁO SPORTOWE

W mistrzostwach piłki ręcznej łódzkich drużyn szkolnych przystąpiono do rozgrywek finałowych. Otwarcie finałów nadano uroczysty charakter. Po przemówieniu zastępcy kuratora Bonieckiego odegraniu marsza sportowego odbyło się, jako pierwsze, spotkanie w siatkówkę żeńską V PG i L — VII PG i L. Po niezbyt ciekawej grze zwyciężyła V PG i L 2:0. Również wynikiem 2:0 zakończył się mecz VII TPD — III PG i L.

Następnie zmierzyły się drużyny siatkówki męskiej I PG i L — III PG i L, które po bardzo efektownej i emocjonującej grze przyniosło zwycięstwo I PG i L 2:1.

Jako ostatni odbył się mecz koszykówki męskiej XV PG i L — III TPD. Inicjatywę z miejsca przejęła „XV-ka” i nie dała jej już do końca zawodów. Do przerwy wynik brzmiał 11:4. Ostatecznie zwyciężyła „XV-ka” 43:17. Mecz stał na dobrym poziomie i obie drużyny zasłużyły na pochwałę. Po tym zwycięstwie koszykarze „XVki” są niemalże pewni zdobycia mistrzostwa.

W dalszych spotkaniach finałowych uzyskano następujące wyniki: w siatkówce III TPD — XV PG i L 2:0, (15:7, 15:8), a w koszykówce XI PG i L — III TPD 49:46 i I PG i L — XI PG i L 51:21.

Korespondent „Expressu H.”
Al. Lukowicz

Stal = zwyciężyła = 16:4 robotniczą reprezentacją Szwecji

Bawiąca w Polsce pięciorska robotnicza reprezentacja Szwecji rozegrała we wtorek 10 bm. trzecie spotkanie w Poznaniu. Przeciwnikiem pięciorskiej szwedzkiej była reprezentacja zrzeszenia sportowego Stal.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Stali 16:4.

Wyniki walk na pierwszym miejscu zawodnicy Stali: w muszej — Kukier wypunktował Bergstroema, w koguciej — Manelski zwyciężył Peterssona, posyłając Szweda w trzeci m. starciu do ośmiu na deski, w

piórkowej — Bazarnik zwyciężył przez poddanie się Eeka, na skutek rozcięcia łuku brwiowego, w lekkiej — Kudlak poddał się Cleasonowi również na skutek kontuzji łuku brwiowego, w lekko - półśredniej — Kępa wygrał po zacietej walce z Dahlbergiem, w półśredniej — Lech zwyciężył przez poddanie się Peterssona II, w lekko - średniej — Musiał znokautował w pierwszym starciu agresywnego Linderholma, w średniej — Krupniński wypunktował Wiklandera, w półciężkiej — Nowara, który obchodził jubileusz 200 walki, zwyciężył Anderssona I, w ciężkiej — Stec poddał się w pierwszej rundzie Aasmanowi, będąc przedtem czterokrotnie na deskach.

Jeszcze raz grają o Puchar Polski Włókniarz (Pab.) — Stal (Radom)

Na 29 kwietnia wyznaczono ponowne spotkanie drużyn Włókniarza (Pabiani ce) i Stali z Radomia o Puchar Polski. Poprzedni mecz tych drużyn, mimo przedłużenia gry nie wyłonił zwycięzcy.

Ponowne spotkanie odbędzie się również w Radomiu.

Pracownicy poszukiwani

Wysoko wykwalifikowanych góciarzy drzewnych przyjmują Radomscy Zakłady Przemysłu Drzewnego Przedsiębiorstwo Wyodrebnione — Radomsko, ul. Reymonta 50. Zgłoszenia w sprawie przyjęcia kierować do Działu Personalnego R.Z.P.D. 258

Kierownika produkcji, kierownika oddziału remontowo - mechanicznego, działu maszynistkę, wykwalifikowanych stolarzy - maszynistów, dekarza zatrudniają natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. PKWN nr 9-11. Zgłoszenia osobiste do Referatu Personalnego. 255

3 pomoce biurowe, pracownika do działu zaopatrzenia, robotników transportowych i gospodarczych, uczniów (ce) na tkalnictwo i przedziałnię (powyżej lat 18) zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 28. Zgłoszenia do Działu Personalnego. 257

Inżynierów - techników - budowlanych, specjalistów mechaników, starszych księgowych zatrudniają natychmiast Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Łodzi, Al. Kosciuszki 101. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Działu Kadr. 259

Wykwalifikowane szwaczki na maszyny motorowe zatrudniają Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” w Łodzi, ul. Wólczanka 243. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 256

1-go inżyniera elektr., 4-ch techników elektr. lub młodszych techników, 5-ciu techników budowlanych, 5-ciu majstrów bud., 5 majstrów elektr., 5-ciu monterów kwalifikowanych, 1-go kalkulatora elektr. zatrudniają natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Koszalin, ul. Rokossovskiego 11. Wynagrodzenie według siatki plac w budownictwie. 263

Wykwalifikowanych księgowych do księgowości finansowej i materiałowej, technika-kreslarza, biegłą maszynistkę (do pracy akordowej), kowala oraz robotników gospodarczych zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Wehnianego 9-go Maja. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. Łódź Tylna 6. 264

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM altamowa z referencjami nadająca się na cjamie potrzebne, letnie mieszkanie. Andrzej 9, m. Wiadomość: tel. 12a. 6340 168-49 lub w biurze, ul. Nowomiejska 11. 580

POTRZEBNA pracownica domowa. Próchnika 24, m. 34. Strojny. 6388

EMERYT poszukuje pokoju. Waw. Cyruńskiego Łódź. Oferty „Wyśka 3, tel. 135-42. placalny” Piotrkowskiej 104a „Prasa”. 6280sa. 6317

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAAS” — godz. 19.
Powszechny — „CHORY z UROJENIA” — godz. 19.15.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE” — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA” — godz. 17.
Arlekin — „O DZIELNYM SZEWCYKU” — godz. 16 i 18.

KINA

ADRIA — Program składany — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Tragiczny pociąg — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Teatr zwierząt — 16, 18, 20.
MUZA — Pierwszy start — 18, 20.
POLONIA — Dr Semmelweis — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOSNIE — Warszawska premiera — 18, 20.
REKORD — śluby kawalerskie — godz. 18, 20.
ROBOTNIK — Nicholas Nickleby — 18, 20.
ROMA — Ulica Graniczna — 18, 20.
STYLOWY — Dzielny Gajczyk — 18, 20.
ŚWIT — Biały kiel — 18, 20.
TATRY — Pustelnia Parmeńska II seria — 16, 18, 20.
WISŁA — Ucieczka z niewoli — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Sława sportowa — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monto Christo II seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Czekaj na mnie — 18, 20.

Jakie wyniki uzyskały w mistrzostwach rakietki łódzkie

W mistrzostwach Łodzi tenisa stołowego (drużynowych) uzyskano następujące wyniki:

Klasa A: Spójnia (Tom.) — Unia (Radomsko) 10:0, Spójnia (Tom.) — Włókniarz (Ozork.) 10:0, Unia (Radomsko) — ŁKS Włókniarz IB 0:10.

Klasa B: Włókniarz (Zelów) — Stal (Zd. Wola) 0:9, Jutrzenka-Unia (Pab.) 0:9, Włókniarz (Pab.) — Unia (Pab.) 1:8, Stal (Żychlin) — Kolejarz (Łowicz) 5:4, Budowlani (Kutno) — Kolejarz (Łowicz) 6:3, Łodzianka — Unia (Zg.) 9:0, Kolejarz (L) — Łodzianka 3:6, Włókniarz (Zg.) — Wełna (L) 9:0, Unia (L) — Stal (L) 5:4, Włókniarz (Zg.) — Stal (L) 5:4, Gwardia (L) — Bawełna 4:5.
Klasa żeńska: Łodzianka — Włókniarz (Ozorków) 8:1.

CZYTAJCIE

„EXPRESS ILLUSTROWANY”